

Konsekwentny kwartet – 1

25 kwietnia 2023

Paul Craig Roberts jest ekonomistą i byłym doradcą w gabinecie prezydenta Ronalda Reagana, a także krytykiem współczesnej polityki Stanów Zjednoczonych. Oto, co odpowiedział w programie „Dialogue Works” na pytanie, jak rozumieć przyczyny milczenia Niemiec – państwa o dużym potencjale ekonomicznym, w sprawie sabotażu gazociągów Nord Stream.



Wypowiedź Paula Craiga Roberta

Pan nie rozumie, że w Europie nie ma żadnego mocarstwa. Niemcy nie są państwem suwerennym, bo są stale okupowani przez Amerykanów. Niemcy są tak samo marionetkowym państwem jak Francja, Wielka Brytania, Włochy, Belgia, Holandia. To nie są państwa rządzone przez autentycznych ludzi z wyboru – to marionetkowe rządy Waszyngtonu. One nigdy nie przeciwstawia się Waszyngtonowi, bo nastąpiłby ich koniec. Zostaliby odcięci od wszelkich pieniędzy, handlu, doczekaliby się natychmiastowych sankcji. NATO samo w sobie nie jest tak silne w sensie niezależności od Ameryki; NATO jest amerykańską operacją, jest sposobem, w jaki Europa została przekształcona w powiększone imperium amerykańskie na potrzeby USA. To obrazuje sposób podejmowania amerykańskich decyzji politycznych we własnym interesie. Tak samo jak podejmowane są decyzje bezpieczeństwa – we własnym interesie.

Pomysł, żeby Niemcy postawili się Waszyngtonowi, jest nieprawdopodobny. Amerykanie spreparowali mentalność Niemców już od 1945 roku. Kontrolujemy ich system edukacji nazistowskim holokaustem, utożsamieni są z dokonywaniem bezwzględного zła, które jest nauczane w szkołach. Niemcy dorastają z poczuciem winy i odpowiedzialności za bycie

światowej klasy zbrodniarzami. Taka była nasza intencja. Niemiecki historyk nie śmie podważyć niczego, co dotyczy II wojny światowej. Holokaust jest tematem tabu, nie można niczego mówić, co nie jest zawarte w podręcznikach szkolnych.

W Europie nie ma żadnej wolności. Nie mają nawet niezależnych służb wywiadu. To powinno być oczywiste. Czy Europa kiedykolwiek głosowała niezależnie od stanowiska USA w ONZ? A czy NATO kiedykolwiek odmówiło pomocy Ukrainie – nie. Wszystko płynie w tamtą stronę. I nie chodzi tu wyłącznie o Europę Zachodnią, bo Amerykanie rozszerzyli swoje imperium o dawne republiki radzieckie – wschodnioeuropejskie, a nawet części samego ZSRR. Fragmenty byłej Rosji znalazły się w obszarze imperium amerykańskiego. Polska, Gruzja, Rumunia, właściwie wszystkie z wyjątkiem Serbii. (Śmiech).

Przy braku realizmu w tej sytuacji, trudno przewidywać, co może się stać. Chociaż Macron stwierdził po powrocie z Chin, że Francja nie jest wasalem Ameryki, ale niestety, jest. Nie ma najmniejszego znaczenia, cokolwiek mówi ktokolwiek w Europie.

Kilka lat temu zmusiliśmy Francję do unieważnienia kontraktów na budowę jakichś statków z Rosją. Zmusiliśmy Francję do tego, nie licząc się z konsekwencjami wyrzucenia potem dużej liczby ludzi z pracy i dodatkowo zapłacenia ogromnych, bo miliardów dolarów odszkodowań dla Rosji za złamanie warunków umów. Nieco później doprowadziliśmy jeden z banków do bankructwa i zmusiliśmy do przekazania nam niemal całego jego kapitału. W planach mieliśmy rzeczy okropne, więc rząd Francji nie ośmieliłby się zrobić jakiegokolwiek kroku wbrew Waszyngtonowi w zniszczeniu przemysłu stocznioowego i dosłownym zniszczeniu największego banku. Mimo to – co robią? Nic.

Miałem wiele lat temu okazję zapytać asystenta Sekretarza Obrony Bezpieczeństwa Narodowego o bezpieczeństwo spraw międzynarodowych, o to jak to jest, że USA zawsze uzyskują od Europy to, na czym im zależy. Odpowiedział krótko – pieniądze.

Zapytałem, czy chodzi o pomoc zagraniczną, ale zaprzeczył. Dajemy przywódcom worki pełne pieniędzy – mamy ich w garści i potulnie służą. I tak wygląda cała historia. On tego nie zmyślał i choć nie zgadzał się, to nie miał na to wpływu. (Śmiech)

Mówiąc o Rosji, Chinach jako wrogach USA, to w przypadku Chin można zgodzić się, że są całkowicie odmienną kulturą, ale Rosja jest warunkiem bezpieczeństwa energetycznego Europy. Bez niej Europa nie może rozwijać się, jak działało się to przez ostatnie 30 lat. Jest to właśnie założenie neokonserwatystów: europejska zależność od tanich źródeł energii z Rosji pozbawiała Amerykę kontroli nad Europą. Zależna od Rosji Europa podważała hegemonię USA. Był to inny powód nałożenia sankcji. Zachwianie i przerwanie więzi gospodarczych oraz zależności zakończyło zależność europejsko-rosyjską. Potem nastąpiło zniszczenie rurociągów morskich. Europa jest tego świadoma, zgodziła się na to. Nikt nie powiedział – och, niewdzięczni Amerykanie teraz nasze ceny energii wzrosły trzykrotnie, ale nikt tego nie powiedział. Nadal zaopatrują Ukrainę w to, co niezbędne. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że Europa jest częścią imperium amerykańskiego. Żaden kraj w Europie nie ma niezależnego rządu, żaden – choćby jeden. Nie ma nawet niezależnego państwa, które nie byłoby zarządzane przez Waszyngton. Nie ma w tej sytuacji kłopotów ze rozumieniem sytuacji. Neokonserwatyści w ten sposób utrwalają amerykańską hegemonię, dlatego odcięcie Europy od rosyjskich dostaw jest sytuacją bez alternatywy, zarazem kolejnym uzyskanym celem kosztem Rosji.

Media nie mają o tym pojęcia. Zabawne jest mówienie o jakimś błędzie. Przydałoby im się lepiej poczytać doktrynę Wolfowitza, która dostępna jest online, którą sam cytowałem na swojej stronie internetowej setki razy. Wydaje się, że Putin i Ławrow są zdziwieni jak to możliwe. Tak, to jest możliwe.

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net